

Atomowe wejście T UW PZUW

Poruszenie w branży ubezpieczeń. Media piszą o prekursorskim projekcie.

Ceniona branżowa „Gazeta Ubezpieczeniowa” wyróżnia go tytułem „Inicjatywa Roku”. Chodzi o stworzenie ubezpieczeniowego konsorcjum, które zapewni ochronę energetyce jądrowej w Polsce. Wyzwania podejmuje się T UW Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Budowa pierwszej elektrowni atomowej w Polsce ma się rozpocząć za dwa lata, a pierwszy blok atomowy ma ruszyć w 2033 r. – To odległa perspektywa z punktu widzenia laika, ale nie dla nas, ubezpieczeniowców. Żeby coś osiągnąć, trzeba się do tego przygotować – mówi prezes T UW PZUW Rafał Kiliński.

Towarzystwo zaczyna z wysokiego „c”. Przekonało do współpracy światowego lidera w ubezpieczeniach energetyki jądrowej. Nuclear Risk Insurers od prawie 70 lat chroni cywilne instalacje jądrowe w Wielkiej Brytanii, a pośrednio jako reasekurator uczestniczy w ponad 300 projektach na całym świecie.

NA ROWERZE DO PREMIERA

– Gdy doszło do awarii w elektrowni Fukushima, szef NRI wezwany przez premiera wskoczył na rower i wprost z siłowni pognął na Downing Street. Właśnie z takimi ludźmi, dysponującymi wszechstronnymi kontaktami, olbrzymią wiedzą i autorytetem, mamy zaszczyt współpracować – opowiada Rafał Kiliński.

W przeszłości kierował jednym z oddziałów amerykańskiej firmy brokerskiej Marsh – stąd liczne kontakty międzynarodowe, które zaowocowały współpracą z NRI. Od 20 lat jest związany z PZU. Był pomysłodawcą utworzenia w 2015 r. w ramach Grupy PZU towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, które stało się liderem ubezpieczeniowej wzajemności w Polsce.

– Swoją rozwój planujemy w perspektywie dziesięcioleci, a nie tylko najbliższych lat. I temu ma służyć nasz udział w transformacji energetycznej kraju – deklaruje prezes T UW PZUW. Towarzystwo od dawna angażuje się w rozwój odnawialnych źródeł energii – właśnie pracuje nad innowacyjnym projektem wyposażeniem turbin wiatrowych w urządzenia, które zapewnią im więk-



Rafał Kiliński, prezes T UW PZUW

sze bezpieczeństwo. Zaangażowanie w energetykę jądrową jest konsekwencją dotychczasowych przedsięwzięć.

ŚWIATOWY KRWIOBIEG

– Konwersja konwencjonalnej energetyki w atomową to wyzwanie, które wymaga wspólnych działań. Praktyką na świecie jest tworzenie jądrowych pooli ubezpieczeniowych, czyli konsorcjów ubezpieczycieli działających na danym rynku. Mamy ambicję stać się agregatorem takiego poolu w Polsce – opowiada Rafał Kiliński.

Umowa o strategicznej współpracy z Nuclear Risk Insurers daje dostęp do know-how. – Wysyłamy pierwszych ludzi na szkolenia. Będą zdobywać wiedzę nie tylko za biurkiem w Londynie, ale także na placu budowy nowej brytyjskiej elektrowni jądrowej – mówi prezes Kiliński.

Jak podkreśla, na współpracy z NRI skorzystają wszyscy ewentualni partnerzy polskiego poolu. – Dzięki niej włączamy się w światowy krwiobieg pooli atomowych. Ubezpieczenia jądrowe wymagają takich kapitałów, że nie wystarcza zaangażowanie krajowych ubezpieczycieli. Poole z różnych krajów zapewniają sobie wzajemnie reasekurację. To stara dobra zasada dywersyfikacji ryzyka – wyjaśnia.

ZEGAR TYKA

Ciężar wyzwań dostrzega Polska Izba Ubezpieczeniowa. „Ocena ryzyka ubezpieczeniowego rozpoczyna się już na etapie projektowania obiektów jądrowych oraz połączonej z nimi infrastruktury. Podjęcie rozmów o ubezpieczeniach na zbyt późnym etapie może skutkować poważnymi problemami związanymi z zapewnieniem ochrony ubezpieczeniowej” – sygnalizowała PIU w zeszłorocznym raporcie klimatycznym.

A zegar tyka. Kluczowym momentem jest dostarczenie kapsuły z paliwem jądrowym na plac budowy. Następuje on 2–3 lata przed uruchomieniem elektrowni. – Wcześniej mamy do czynienia ze zwykłą budową. Ale w ciągu doby, gdy pojawia się kapsuła, staje się ona „niezwykła”. Przystają działać wszystkie polisy i niezbędne jest ubezpieczenie dla instalacji jądrowych. Musimy być gotowi na tę „godzinę zero” – tłumaczy prezes Kiliński.

Na zlecenie PIU powstała prawna analiza dotycząca funkcjonowania jądrowych pooli ubezpieczeniowych. T UW PZUW idzie krok dalej. Inicjuje tworzenie takiego poolu i namawia do udziału innych ubezpieczycieli. – Im szybciej podejmiemy współpracę, tym większa szansa na sukces – podkreśla Rafał Kiliński. 